

**Sygn. akt I C 3177/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

3 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział I Cywilny

w składzie następującym: Przewodniczący - SSR Marek Jankowski

Protokolant: P.. T. S.

po rozpoznaniu 23 maja 2016 r. w G.

na rozprawie

sprawy z powództwa F. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

### **o zapłatę**

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda F. W. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. odstępuje od obciążania powoda F. W. kosztami procesu w pozostałym zakresie.

IV. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe.

**Sygn. akt I C 3177/14**

## UZASADNIENIE

F. W. wniósł w dniu 4 grudnia 2014 r. pozew przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zasądzenie kwoty 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi (za opóźnienie) od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podał m.in., że dnia 19 stycznia 2014 r. ok. godz. 19.00 idąc nieodśnieżonym chodnikiem przy ul. (...) w G., potknął się o znajdujący się pod warstwą śniegu słupek, na skutek czego upadł i doznał uszkodzeń ciała. Zarządca nieruchomości przy ul. (...) w G. zawarł umowę „na odśnieżanie terenów wspólnych” (k. 4) z A. S., prowadzącym Firmę (...) w G., który z kolei zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W związku z doznanymi uszkodzeniami ciała powód zgłosił się na szpitalny oddział ratunkowy, gdzie stwierdzono u niego złamanie głowy kości promieniowej prawej i unieruchomiono kończynę opatrunkiem gipsowym. Następnie powód kontynuował leczenie ambulatoryjnie i poddał się rehabilitacji. Na zwolnieniu lekarskim przebywał do 14 lutego 2014 r. Nadal utrzymuje się u niego ubytek wyprostu w łokciu prawym o 20 stopni i ubytek zgięcia pełnego o 10-15 stopni. Odczuwa też silny ból w okolicy miejsca złamania, w związku z czym przyjmuje leki przeciwbólowe. Zdaniem powoda, w związku z doznanymi przez niego uszkodzeniami ciała, które wywoływały znaczne cierpienia fizyczne i psychiczne, konieczność leczenia, powodowały ograniczenia w życiu codziennym i doprowadziły do trwałego uszczerbku na zdrowiu, powinno przysługiwać mu zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł. Przez pierwsze miesiące po wypadku był zdany na pomoc innych osób m.in. przy wykonywaniu czynności higienicznych, ubieraniu się, przygotowywaniu posiłków, dojazdach do placówek medycznych, co wywoływało w nim poczucie dyskomfortu i wstydu. W chwili wypadku miał 25 lat, był w pełni zdrowy, aktywny i nie odczuwał żadnych dolegliwości zdrowotnych. Na skutek wypadku musiał zaś zrezygnować ze wszystkich form aktywnego spędzania czasu, wycofał się życia towarzyskiego i nie powrócił do wcześniejszej

sprawności i aktywności. Obawiał się również ponownego upadku, który mógłby pogorszyć jego stan zdrowia, a obecnie czuje się mniej atrakcyjny i ma obniżone poczucie własnej wartości. Powód nie jest zdolny do wykonywania cięższych prac wymagających użycia siły fizycznej i dźwigania. Jako podstawę prawną roszczenia powód przytoczył art. 415 Kc i przepisy ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 250) nakładające na właściciela nieruchomości obowiązki uprzątnięcia błota, śniegu lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. „W dniu, kiedy miał miejsce wypadek, chodnik i słupki pokryte były grubą warstwą śniegu. W świetle przywołanych przepisów oraz okoliczności zdarzenia przyczyną wypadku było zaniedbanie ze strony zarządcy nieruchomości PRESTIŻ polegające na zaniechaniu zimowych prac porządkowych dotyczących przedmiotowego chodnika. [...]. Ubezpieczony nie dokonał obowiązku dołożenia należytej staranności przy wykonywaniu utrzymania właściwego stanu chodnika, tym samym odpowiada za szkodę powoda. Brak należytego odśnieżenia należy uznać za zaniechanie podjęcia działań, a to wyczerpuje znamiona niedbalstwa lub lekkomyślności, a więc winy w rozumieniu art. 415 Kc” (k. 7). W piśmie z 23 maja 2014 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu, który w pismach z 6 czerwca 2014 r. i 16 lipca 2014 r. odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę. W pozwie powód zgłosił wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych.

Postanowieniem z 25 marca 2015 r. referendarz sądowy zwolnił powoda od opłaty od pozwu (pkt I) i oddalił wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w pozostałym zakresie (pkt II).

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu. W odpowiedzi na pozew przyznał, że zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z A. S., prowadzącym Firmę (...) w G., z działalnością którego powód łączy swoje roszczenie. Przyznał również, że w wyniku wypadku powód doznał złamania kości promieniowej prawej i że zgłosił szkodę pozwanemu, który nie uznał swojej odpowiedzialności. Pozwany zarzucił, po pierwsze, że powód nie udowodnił odpowiedzialności ubezpieczonego, a co za tym idzie – odpowiedzialności ubezpieczyciela. Jak wynikało z map pogodowych, ani w dniu wypadku, ani poprzedniego dnia nie było opadów śniegu. Na dołączonych do pozwu zdjęciach nie widać grubej warstwy śniegu, o której mowa w pozwie, a metalowe słupki są dobrze widoczne. Po drugie, roszczenie jest rażąco wygórowane. Dokumenty dołączone do pozwu nie uzasadniają przyznania zadośćuczynienia w wysokości określonej w pozwie. Powód nie wypowiedział się m.in. co do rokowań na przyszłość, nie wiadomo też, czy wskazywane przez niego ubytki w poruszaniu uszkodzoną kończyną istnieją nadal, a także czego dokładnie dotyczyły ograniczenia aktywności spowodowane wypadkiem. Po trzecie, nieuzasadnione jest naliczanie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za okres poprzedzający wydanie wyroku zasądzającego to świadczenie, a mogłyby być one liczone dopiero od chwili wyrokowania.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Przy ul. (...) w G. znajduje się budynek wielomieszkaniowy, do którego przylega chodnik. Na chodniku tym zostały umieszczone w pobliżu wejścia do budynku dwa metalowe, składane słupki parkingowe mające uniemożliwiać wjazd pojazdów na chodnik.

A. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą: Firma (...) w G., zawarł z podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie czystości i porządku na nieruchomości przy ul. (...) w G., umowę, w której zobowiązał się wykonywania czynności mających na celu utrzymanie czystości i porządku na tamtym terenie. Ponadto w ramach swojej działalności gospodarczej zawarł z pozwanym (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, obowiązującą w okresie od 9 listopada 2013 r. do 8 listopada 2014 r.

(okoliczność bezsporna, nadto zgłoszenie szkody – w aktach szkody)

W dniu 19 stycznia 2014 r. powód F. W. wraz z matką – G. F., jej siostrą – K. Ź. i synem siostry – D. Ź. wyjechali na narty. Około godz. 19.00 przyjechali z powrotem do G., zatrzymali samochód na parkingu w pobliżu budynku przy ul. (...), w którym mieszkała G. F. i zamierzali wejść do jej mieszkania. Gdy byli w pobliżu wejścia do budynku, okazało się, że matka powoda zostawiła w samochodzie klucze do mieszkania i dlatego powód zawrócił, żeby wziąć klucze z samochodu. Gdy szedł chodnikiem w stronę parkingu, nagle zahaczył lewą nogą o jeden ze słupków leżących na chodniku i upadł na ziemię. W tym czasie pozostałe osoby stały w pobliżu wejścia do budynku i gdy zobaczyły,

że powód przewrócił się, podeszły do niego i pomogły mu wstać. Powód skarżył się na ból ręki, w związku z czym postanowiono, że na noc zostanie z nim w jego mieszkaniu D. Ż..

(dowód:

- fotografie – k. 22-22,
- zeznania świadka K. Ż. – k. 60,
- zeznania świadka G. F. – k. 69-70,
- zeznania świadka T. F. – k. 71,
- zeznania świadka D. Ż. – k. 71,
- zeznania powoda F. W. – k. 72, 58-59)

Następnego dnia powód nadal odczuwał ból ręki i dlatego udał się do na szpitalny oddział ratunkowy do (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. (dokład zawiózł go D. Ż.). Wykonano mu m.in. badanie RTG prawego łokcia i rozpoznano u niego złamanie głowy kości promieniowej prawej. Powód został wypisany z zaleceniami kontroli w poradni ortopedycznej, wykonywania ćwiczeń stawu łokciowego, stosowania okładów i leków przeciwbólowych.

(dowód:

- dokumentacja medyczna – k. 16-17, 91, 95
- zeznania świadka K. Ż. – k. 60,
- zeznania powoda F. W. – k. 72, 59)

W dniu 31 stycznia 2014 r. powód zgłosił się do Przychodni przyszpitalnej w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.. Lekarz specjalista ortopedii i traumatologii wykonał wówczas kontrolne badanie RTG. W czasie kolejnej wizyty – w dniu 14 lutego 2014 r. lekarz odnotował w dokumentacji medycznej ubytek wyprostu w łokciu prawym o 20 stopni, ubytek zgięcia pełnego o 10-15 stopni i że leczenie zostało zakończone.

(dowód:

- dokumentacja medyczna – k. 18,
- zeznania świadka K. Ż. – k. 60,
- zeznania świadka G. F. – k. 70,
- zeznania powoda F. W. – k. 59)

Według stanu rzeczy w chwili wypadku powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na stanowisku mechanika motocyklowego. W okresach od 20 stycznia 2014 r. do 30 stycznia 2014 r. i od 31 stycznia 2014 r. do 14 lutego 2014 r. przebywał nieprzerwanie na zwolnieniu lekarskim. Po tym czasie powrócił do pracy, wzięwszy pod uwagę, że w okresie zimowym jest mniej czynności związanych z naprawą motocykli. W wykonywaniu obowiązków pomagali mu inni pracownicy.

Według stanu rzeczy w chwili wypadku powód mieszkał sam i samodzielnie się utrzymywał. Jego hobby była jazda motocyklami, którą po wypadku ograniczył. Przez ok. miesiąc po wypadku powodowi pomógł D. Ż., który nocował w jego mieszkaniu. Pomagał m.in. przy takich czynnościach, jak: zawiązywanie butów, noszenie węgla i drewna do

palenia w piecu, palenie w piecu, noszenie zakupów, sprzątanie mieszkania. Powodowi pomagała również matka, która przygotowywała dla niego posiłki i zajmowała się praniem.

Po wypadku powód skarżył się, że nie może samodzielnie wykonywać czynności domowych i że potrzebuje pomocy. Obawiał się, że nie będzie mógł kontynuować jazdy na motocyklu.

Po wypadku powód wykonywał zalecone mu ćwiczenia rehabilitacyjne, chcąc jak najszybciej powrócić do pełnej sprawności.

(dowód:

- zaświadczenie o zarobkach – k. 28,
- zaświadczenia lekarskie – k. 13-14,
- zeznania świadka K. Ż. – k. 60,
- zeznania świadka G. F. – k. 70,
- zeznania świadka D. Ż. – k. 71-72,
- zeznania powoda F. W. – k. 72, 59)

W piśmie z 23 maja 2014 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu. W uzasadnieniu podał, że do zdarzenia doszło „w związku z zaniedbaniami ze strony przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w G., z którym zarządca nieruchomości [...] (...) s.c. podpisał umowę na odśnieżanie terenów wspólnych. Zgodnie z ustawą z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach [...] do podstawowych obowiązków ciążących na właścicielu nieruchomości należy uprzątnięcie błota, śniegu lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości [...]. W celu realizacji tego zadania właściciel powinien utrzymywać przylegający do jego posesji chodnik w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek [...]. W świetle przywołanych przepisów oraz oświadczeń świadków zdarzenia i poszkodowanego nie budzi wątpliwości, iż wyłączną przyczyną wypadku [...] jest zaniedbanie ze strony przedsiębiorstwa (...), polegające na zaniechaniu zimowych prac porządkowych dotyczących przedmiotowego chodnika. [...] Powód wniósł o przyznanie mu kwot: 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, 1.000 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów opieki osób trzecich i 1.000 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów leczenia.

W piśmie z 6 lipca 2014 r. pozwany oświadczył, że odmawia przyznania odszkodowania. W uzasadnieniu podał m.in., że analiza zdjęć potwierdza, że montaż słupków, które miały najprawdopodobniej zapobiec parkowaniu we wskazanym miejscu samochodów, wykonany był w sposób bezpośrednio zagrażający bezpieczeństwu przechodniów. Zgromadzony materiał nie daje podstaw do zarzucenia ubezpieczonemu zawinonego działania lub zaniechania, co skutkowałoby powstaniem obowiązku odszkodowawczego, „bowiem bezpośrednią przyczyną upadku poszkodowanego było potknięcie się o leżące na podłożu słupki, za który ubezpieczony nie ponosi odpowiedzialności”.

W piśmie z 16 lipca 2014 r. pozwany dodał, że dokumentacja fotograficzna potwierdza, iż chodniki były przez ubezpiezonego odśnieżane oraz posypywane solą i piaskiem. „Brak jest podstaw do przyjęcia, że w dniu wypadku słupki były niewidoczne z powodu przykrycia grubą warstwą śniegu. [...]; za montaż słupków ubezpieczony nie odpowiada”.

(dowód:

- „zawiadomienie o szkodzie osobowej” – w aktach szkody,
- pisma z 6 czerwca 2014 r. i 16 lipca 2014 r. – k. 11, 12 i w aktach szkody)

Biegły sądowy dr med. R. O. specjalista neurolog rozpoznał u powoda stan po upadku na skutek potknięcia i złamania główki prawej kości promieniowej oraz nieznaczne ograniczenie ruchomości zgięcia i wyprostu w prawym stawie łokciowym, będące następstwem wypadku z 19 stycznia 2014 r. Żadne z tych schorzeń nie wywołało następstw neurologicznych, a podlegają one ocenie przez lekarza neurologa.

(dowód: opinia pisemna biegłego dr. R. O. z 16 grudnia 2015 r. wraz z pisemną opinią uzupełniającą z 15 marca 2016 r. – k. 121-124, 169-173)

Biegły sądowy dr med. W. Ż. stwierdził w opinii z 7 stycznia 2016 r., że w wyniku wypadku z 19 stycznia 2014 r. powód doznał złamania głowy kości promieniowej prawej. Złamanie goi się zwykle przez okres ok. 3 miesięcy. Znaczne upośledzenie funkcji kończyny górnej prawej istniało przez 6 tygodni.

Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu polegającego na przykurczu stawu łokciowego prawego, a stopień tego uszczerbku biegły ocenił na 7 procent.

W przypadku złamania głowy kości promieniowej podjęcie leczenia ortopedycznego i usprawniającego jest konieczne. Staw łokciowy jest uważany za delikatny, wobec czego zawsze groźba przykurczów.

W wyniku doznanego uszkodzenia powód podlegał ograniczeniom w czynnościach życia codziennego poprzez wyłączenie z aktywności (unieruchomienie) prawej kończyny górnej. Powód podjął pracę, ale doznając ograniczeń w czynnościach wymagających udziału pracy kończyny górnej prawej.

Aktualnie powód odczuwa dolegliwości bólowe powysiłkowe. Ruchy stawu łokciowego prawego są w stosunku do stawu lewego nieznacznie ograniczone, co nieznacznie wpływa na aktywność i sprawność powoda.

Rokowania na przyszłość są dobre. Możliwe, że z czasem przykurcz zgięcia ustąpi, ale wątpliwe jest, by ustąpił przeprost. Nieznaczny uskok w obrębie głowy kości promieniowej może być przyczyną rozwijających się zmian zwyrodnieniowych stawu. Istotne jest, aby powód systematycznie korzystał z leczenia rehabilitacyjnego w celu profilaktyki zmian zwyrodnieniowych. Groźbę ich wystąpienia pogłębia charakter pracy zawodowej powoda.

(dowód: opinia pisemna biegłego dr. W. Ż. z 7 stycznia 2016 r. wraz z pisemną opinią uzupełniającą z 29 marca 2016 r. – k. 125-131, 175-176)

Po kilku dniach od wypadku słupki znajdujące się na chodniku zostały usunięte.

(dowód:

- zeznania świadka G. F. – k. 70,
- zeznania powoda F. W. – k. 72, 59)

**Sąd zważył, co następuje:**

***Powództwo podlegało oddaleniu, ponieważ powód nie udowodnił spełnienia przesłanek odpowiedzialności podmiotu, który zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, co wyłączało odpowiedzialność pozwanego za zapłatę dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia.***

Przedstawiony wyżej stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy i dołączonych do nich aktach szkody, spośród których najistotniejsze znaczenie odegrały dokumentacja medyczna i korespondencja przedsądowa stron. Dokumenty te nie nasuwały zastrzeżeń co do swojej prawdziwości i zgodności z prawdą zawartych w nich oświadczeń. Ich mocy dowodowej i wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron.

Podstawą ustaleń faktycznych były ponadto zeznania świadków i powoda. Ich przedmiotem były głównie okoliczności dotyczące ściśle samego przebiegu wypadku i jego skutków dla zdrowia i życia powoda. O ile w odniesieniu do tej drugiej grupy faktów zeznania były w przeważającej wierze spójne, wzajemnie uzupełniały się, przez co stanowiły wiarygodne i miarodajne źródła ustaleń, o tyle w odniesieniu do samego przebiegu wypadku i stanu miejsca wypadku były częściowo niespójne, a nawet sprzeczne ze sobą. Jest jasne, że każda z osób obserwujących wypadek, jak i sam jego uczestnik, inaczej zapamiętali przebieg zdarzenia. W zeznaniach były te różnice widoczne m.in. poprzez częściowo odmienne opisanie przez przesłuchiowanych zwłaszcza stanu miejsca wypadku w chwili wypadku. Jak to będzie wykazane w dalszej części uzasadnienia, zeznania świadków i powoda zawierały w tej mierze istotne różnice, niedające się zweryfikować w świetle pozostałej części materiału dowodowego. Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się głównie na zeznaniach powoda jako najbardziej rzeczowych, spójnych i uzupełniających się z pozostałą częścią materiału dowodowego.

Postanowieniem z 18 listopada 2015 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy z zakresu ortopedii i neurologii w celu ustalenia: a) czy wskutek wypadku, któremu uległ powód, doznał on uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia, a jeśli tak, to na czym one polegały i w jakim okresie występowały; b) czy wskutek wypadku powód doznał uszczerbku na zdrowiu, a jeśli tak, na czym on polegał, w jakim okresie występował, czy miał charakter przemijający albo ma charakter trwały i ile wynosi jego procentowy stopień (o ile jest możliwe ustalenie procentowego stopnia); c) czy dolegliwości bólowe, uszkodzenia ciała lub rozstrój zdrowia doznane przez powoda wymagały podjęcia przez niego leczenia lub rehabilitacji, a jeśli tak – na czym leczenie (rehabilitacja) miały polegać i czy leczenie (rehabilitacja) podjęte przez powoda było uzasadnione; e) czy wskutek ww. dolegliwości, uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia powód podlegał ograniczeniom życiowym, a jeśli tak, to jakim; e) czy aktualnie powód odczuwa jakiegokolwiek negatywne skutki spowodowane wypadkiem, a jeśli tak – na czym one polegają; f) jakie są rokowania na przyszłość, w szczególności czy mogą wystąpić w przyszłości (a jeśli tak, to z jakim prawdopodobieństwem i jakie) dalsze negatywne konsekwencje dla zdrowia powoda związane z wypadkiem, któremu uległ i czy konieczne jest podjęcie leczenia lub rehabilitacji.

Sporządzenie opinii Sąd powierzył biegłym sądowym – odpowiednio – lekarzowi ortopedzie dr. W. Ż. i lekarzowi neurologowi dr. R. O.. W celu usprawnienia przebiegu postępowania każdemu z biegłych przesłano jeden egzemplarz kopii dokumentów znajdujących się w aktach sprawy celem sporządzenia opinii. W ocenie Sądu opinie stanowiły rzetelne i miarodajne źródła ustaleń. Przed wszystkim zostały sporządzone przez osoby niewątpliwie posiadające niezbędne wiadomości specjalne, wobec których nie zachodziły okoliczności mogące wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności. Każda z opinii zawierała jasne, stanowcze i precyzyjnie sformułowane odpowiedzi na pytania zawarte w postanowieniu dowodowym, poprzedzone m.in. badaniem powoda i analizą dokumentacji medycznej oraz poparte szczegółowym i logicznym uzasadnieniem. Opinie wzajemnie uzupełniały się. Trzeba było dostrzec, że każdy z biegłych oceniał skutki wypadku dla zdrowia powoda w świetle innej dziedziny medycyny i dlatego nie powinno budzić wątpliwości, że różne uszkodzenia ciała i różnego „rodzaju” rozstrój zdrowia mógł powstać w różnych płaszczyznach zdrowia powoda. Wprawdzie powód zgłosił zastrzeżenia do opinii, ale po złożeniu przez biegłych pisemnych opinii uzupełniających żadna ze stron nie domagała się już dalszego uzupełnienia opinii. W ocenie Sądu taka potrzeba również nie zachodziła.

Zgłoszone w pozwie żądanie zadośćuczynienia powód wywodził z wyrządzenia mu krzywdy na skutek uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia spowodowanych – jak stwierdził w uzasadnieniu pozwu – potknięciem się o znajdujący się pod warstwą śniegu słupek parkingowy umieszczony na chodniku przy ul. (...) w G.. Z roszczeniem tym wystąpił przeciwko ubezpieczycielowi, który zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z A. S., prowadzącym Firmę (...) w G., który na podstawie umowy zawartej z „zarządcą nieruchomości położonej przy ul. (...) w G.” miał być zobowiązany do zapewnienia utrzymania czystości i porządku w miejscu wypadku.

Według art. 822 § 1 i 2 Kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1); jeżeli strony nie umówiły się inaczej,

umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Zawartą w art. 822 Kc zasadę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rozwija ustawa z 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 1206 ze zm.). Została ona wprawdzie uchylona z dniem 1 stycznia 2016 r. przez ustawę z 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz. U. poz. 1844), ale na mocy art. 482 ust. 1 tej ostatniej ustawy miała ona zastosowanie do umów ubezpieczenia zawartych przed 1 stycznia 2016 r., czyli także do umowy zawartej przez pozwanego ubezpieczyciela i A. S.. Według art. 12 ust. 1 ustawy o działalności ubezpieczeniowej zakład ubezpieczeń udziela ochrony ubezpieczeniowej na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z ubezpieczającym. Umowa ubezpieczenia ma charakter dobrowolny, z zastrzeżeniem przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (ust. 2). Zgodnie z art. 15 cytowanej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu, o którym mowa w art. 16 ustawy, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Co do zasady **granice odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokość świadczonego przezeń odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej określają granice odpowiedzialności cywilnej podmiotu objętego ubezpieczeniem**. O wysokości długu, w który po wystąpieniu zdarzenia ubezpieczeniowego przekształca się odpowiedzialność gwarancyjna zakładu ubezpieczeń, decydują zatem przepisy kodeksu cywilnego. O ile umowa ubezpieczenia nie stanowi inaczej, nie ma różnicy w rozumieniu pojęcia szkody na gruncie ogólnych przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynu niedozwolonego i na gruncie przepisów o odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela.

Tak zwane odszkodowanie ubezpieczeniowe różni się jednak od zwykłego odszkodowania określonego w art. 361 Kc co do charakteru, przesłanek i wymiaru świadczenia. O ile bowiem wedle art. 363 § 1 Kc naprawienie szkody może nastąpić według wyboru odszkodowanego albo poprzez przywrócenie stanu poprzedniego, albo poprzez zapłatę odpowiedniej sumy, to już odszkodowanie ubezpieczeniowe z tytułu odpowiedzialności cywilnej polega zawsze na „zapłacie” (art. 805 § 2 Kc i art. 828 § 1 Kc). Ponadto odszkodowanie należne od ubezpieczyciela przysługuje z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej, a nie sprawczej. Podstawą prawną dla powstania roszczenia o odszkodowanie ubezpieczeniowe jest istnienie stosunku prawnego ubezpieczenia, a przesłanką – powstanie szkody wskutek zajścia wypadku ubezpieczeniowego przewidzianego w warunkach danego ubezpieczenia. Związek przyczynowy w sensie sprawstwa jest w zakresie odpowiedzialności gwarancyjnej zastąpiony związkiem normatywnym, wynikającym – odpowiednio dla danego rodzaju ubezpieczenia – z przepisu ustawy lub postanowienia umowy wiążącego obowiązek naprawienia szkody z określonymi okolicznościami jej powstania.

W niniejszej sprawie powód stwierdził w uzasadnieniu pozwu, że odpowiedzialny za szkodę A. S., prowadzący Firmę (...) w G., zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na tym samym twierdzeniu powód opierał odpowiedzialność ubezpieczyciela również w postępowaniu przedsądowym. Choć pozwany przyznał w odpowiedzi na pozew, że zawarł powyższą umowę ubezpieczenia, to jednak nie było w pełni jasne, w czy i w jakim dokładnie zakresie szkoda zgłoszona przez powoda rzeczywiście była objęta umową. Ciężar dowodu spoczywał w tym zakresie na powodzie i jego rzeczą było wykazanie w sposób niepozostawiający wątpliwości, że na podstawie przytoczonej w pozwie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pozwany ponosił odpowiedzialność za szkodę zgłoszoną przez powoda.

Jednakże nawet jeśli szkoda zgłoszona przez powoda była objęta powyższą umową i mieściła się w zakresie ubezpieczenia, to i tak powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami odpowiedzialność ubezpieczyciela mogła powstać jedynie w razie spełnienia się przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu objętego ubezpieczeniem i tylko w granicach odpowiedzialności tego podmiotu. Konieczne było zatem ustalenie, czy po stronie ubezpieczonego powstał obowiązek naprawienia szkody zgłoszonej w pozwie.

W tej mierze niespójne było już tylko stanowisko powoda wyrażone w uzasadnieniu pozwu. Z jednej bowiem strony powoływał się on, jak wskazano wyżej, na umowę ubezpieczenia zawartą przez pozwanego i A. S., a z drugiej na „zaniedbanie ze strony zarządcy nieruchomości PRESTIŻ, polegające na zaniechaniu zimowych prac porządkowych dotyczących przedmiotowego chodnika” (k. 7). W postępowaniu przedsądowym powód wyraźnie powoływał się zaś na „zaniedbania ze strony przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w G., z którym zarządca nieruchomości [...] (...) s.c. podpisał umowę na odśnieżanie terenów wspólnych” (vide: „zawiadomienie o szkodzie osobowej” – w aktach szkody). **Całokształt zgromadzonego materiału (w tym twierdzenia pozwanego) nie wskazywał jednak w żadnej mierze na istnienie i treść jakiegokolwiek innej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej mającej łączyć pozwanego z jakimkolwiek innym podmiotem, jak tylko z A. S.** To jego jako ubezpieczonego wymieniało zgłoszenie szkody i to z nim pozwany prowadził korespondencję w postępowaniu przedsądowym. Gdyby zatem przyjąć, że zachowaniem wywołującym szkodę było „zaniedbanie ze strony zarządcy nieruchomości”, to **brakowało jakiegokolwiek uzasadnienia dla odpowiedzialności pozwanego za naprawienie szkody spowodowanej zachowaniem podmiotu, za który pozwany w ogóle nie odpowiadał na podstawie przywołanej w pozwie umowy ubezpieczenia.** Gdyby zaś oprzeć się na samym tylko twierdzeniu, że przyczyną szkody było niedołożenie należytej staranności w celu utrzymania czystości i porządku na chodniku, gdzie doszło do wypadku, to co do zasady wchodziła w grę odpowiedzialność pozwanego jako „pochodna” odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu, który na podstawie umowy z zarządcą nieruchomości miał być zobowiązany do utrzymania czystości i porządku na posesji przy ul. (...) w G..

W każdym razie przytoczone w pozwie okoliczności faktyczne wyznaczające podstawę faktyczną powództwa jednoznacznie odsyłały ocenę prawną roszczenia do przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Według art. 415 Kc jej przesłankami są: czyn niedozwolony, powstanie szkody (majątkowej lub niemajątkowej) i związek przyczynowy między owym czynem a szkodą. Odpowiedzialność cywilną uzasadnia przy tym tylko taki czyn, który od strony przedmiotowej ma charakter bezprawny, a od strony podmiotowej – zawiniony. Bezprawność tradycyjnie jest ujmowana jako sprzeczność z obowiązującymi zasadami porządku prawnego wyznaczanymi przez normy powszechnie obowiązujące oraz nakazy i zakazy wynikające z zasad współżycia społecznego i reguł ostrożnego zachowania określających zasady postępowania w społeczeństwie. Dopiero czyn obiektywnie bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego. Wina dotyczy zaś stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Winę można przypisać podmiotowi prawa tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2003 r., IV CK 32/02, Lex nr 146462). Szkodą – stanowiącą kolejną przesłankę odpowiedzialności z art. 415 Kc – jest wszelki uszczerbek dotyczący osobę bez prawnego uzasadnienia, wyrażający się w różnicy pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki istniał i mógłby w normalnej kolei rzeczy istnieć, a stanem, jaki powstał skutkiem zdarzenia wywołującego zmianę (art. 361 § 2 Kc; tak m.in. w uchwałach Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002 z. 6 poz. 74 oraz z 12 lipca 1968 r., III CZP 28/68, OSNC 1969 z. 2 poz. 18). Do określenia szkody niemajątkowej używa się pojęcia krzywdy, a rozumie się ją jako cierpienie fizyczne, tzn. ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, tzn. ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zszpecenia, niemożności uprawiania działalności zawodowej, artystycznej, naukowej, sportowej, wyłączenia z normalnego życia. Wyróżnia się jeszcze pojęcia szkody na mieniu i szkody na osobie. Ta pierwsza polega na bezpośrednim uszczerbku składnika majątkowego poszkodowanego, podczas gdy druga na takim naruszeniu dóbr osobistych, w następstwie którego dochodzi – obok albo wespół z wyrządzeniem krzywdy – w sposób pośredni do negatywnych następstw w majątku poszkodowanego. Konieczną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej konieczną jest nadto istnienie związku przyczynowego łączącego obydwie opisane wcześniej elementy. Zgodnie z art. 361 § 1 Kc zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Cytowane unormowanie opiera się na założeniach teorii przyczynowości adekwatnej. Zgodnie z nią związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w zestawie wszystkich przyczyn i skutków występują przyczyny, które normalnie powodują określone skutki. Ocena czy skutek jest normalny, powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać ze wskazań doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej.



Było bezsporne, że 19 stycznia 2014 r. powód uległ wypadkowi, do którego doszło na chodniku przylegającym do budynku przy ul. (...) w G.. Jak twierdził powód, chodnik nie był należycie odśnieżony i zabezpieczony, przez co powód potknął się o jeden umieszczonych na chodniku słupków parkingowych. Na poparcie swojego stanowiska przytaczał ustawę z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r. poz. 250; dalej również jako: ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach), która w art. 5 ust. 1 pkt. 4 nakłada na właściciela nieruchomości obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych. Z przyczyn określonych niżej **powołanie się w pozwie na przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach było, zdaniem Sądu, błędne.**

Trzeba było bowiem dostrzec, że obowiązek utrzymania czystości i porządku powyższa ustawa nakłada na właściciela nieruchomości. Bezspornie zaś właścicielem nieruchomości, wzdłuż której znajdował się chodnik, na którym doszło do wypadku, nie był A. S. (ani też zarządca nieruchomości), w związku z czym **sam tylko cytowany art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie mógł być źródłem obowiązku spoczywającego na podmiocie, za który odpowiedzialność ponosił pozwany.** Jak wprost stwierdził powód w uzasadnieniu pozwu, zarządca nieruchomości przy ul. (...) w G. zawarł z A. S. umowę „na odśnieżanie terenów wspólnych” (k. 4). Powinno to prowadzić do wniosku, że istnienie i zakres odpowiedzialności A. S. wyznaczały generalnie postanowienia „umowy na odśnieżanie terenów wspólnych”. **Gdyby bowiem A. S. nie zobowiązał się w umowie do określonych w niej czynności dotyczących zapewnienia czystości i porządku na chodniku położonym wzdłuż nieruchomości przy ul. (...) w G., to w świetle okoliczności przytoczonych w pozwie nie można by w ogóle oceniać jego zachowania jako bezprawnego.** Skoro zaś miał zawrzeć taką umowę, która miała nakładać na niego konkretne obowiązki w zakresie utrzymania czystości i porządku, to ocenę zgodności z prawem jego zachowania wyznaczały generalnie postanowienia tej tylko umowy. Niewystarczające było samo tylko powołanie się na art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

W ocenie Sądu błędne było zatem utożsamianie przesłanek i zakresu odpowiedzialności właściciela nieruchomości za szkodę wyrządzoną wskutek niewykonania obowiązku utrzymania czystości i porządku z przesłankami i zakresem odpowiedzialności podmiotu, który wyłącznie na podstawie umowy zawartej z właścicielem nieruchomości zobowiązał się do wykonywania czynności związanych z utrzymaniem czystości i porządku. O ile zobowiązanie właściciela nieruchomości wynika wprost z przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, o tyle zobowiązanie drugiego z tych podmiotów statuuje przede wszystkim umowa zawarta z właścicielem nieruchomości.

Ażeby stwierdzić, że do szkody doszło w wyniku bezprawnego i zawinionego zachowania A. S., powód powinien był zatem udowodnić w pierwszym rzędzie, iż rzeczywiście do jego obowiązków należało utrzymanie czystości i porządku w miejscu i chwili wypadku. Jednakże w tej mierze strona powodowa nie wykazała w istocie żadnej inicjatywy dowodowej. Przede wszystkim **nie była znana w ogóle treść umowy mającej łączyć A. S. z właścicielem albo zarządcą nieruchomości.** Informacje o niej zawierały jedynie niektóre dokumenty znajdujące się w aktach szkody, ale były to informacje ogólne, szczątkowe. Nie było w pełni jasne, kto był kontrahentem A. S. – w szczególności czy był nim właściciel nieruchomości przy ul. (...) w G. czy „zarządca nieruchomości” oraz do czego dokładnie zobowiązał się w umowie A. S. – w szczególności, w jaki sposób i w jakich terminach miał podejmować czynności (jakie?) związane m.in. z uprzątnięciem śniegu. Strona powodowa ograniczyła się w tej mierze do uproszczonego i błędnego utożsamienia odpowiedzialności właściciela nieruchomości z odpowiedzialnością podmiotu, który zawarł umowę dotyczącą utrzymania czystości i porządku. W rezultacie **niemożliwe stało się w ogóle stwierdzenie, że podmiot objęty ubezpieczeniem nie dochował obowiązków wynikających z umowy, w czym przejawiałaby się bezprawność jego zachowania.**

Jednakże nawet przy hipotetycznym założeniu, że do obowiązków podmiotu objętego ubezpieczeniem należało utrzymanie czystości i porządku w miejscu i chwili wypadku oraz że nie wywiązał się on z nich należycie, to i tak powództwo podlegało oddaleniu. **Strona powodowa nie wykazała bowiem, że do wypadku doszło właśnie wskutek nieuprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodnika, a innymi słowy, że to nieuprzątnięcie chodnika było przyczyną doznania przez powoda uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia.** Zeznania świadków i stron były w tej mierze rozbieżne, co uniemożliwiało przyjęcie ich za wiarygodny i miarodajny dowód okoliczności, której udowodnieniu miały służyć.

Mianowicie powód zeznał, że potknął się „o leżące pacholki ustawione w celu zamknięcia przejazdu samochodom. One leżały, były przykryte lekką warstwą śniegu. Były słabo widoczne, bo był wieczór” (k. 58-59). Powód lewą nogą zahaczył „o pacholek” (k. 59), nie zauważając pacholek, „więc w jakiś sposób musiały być niewidoczne” (k. 59). Dodał jednak, że miejsce zdarzenia widoczne na dołączonych do pozwu fotografiach wykonanych następnego dnia po wypadku wyglądało „bardzo podobnie” (k. 59) również w chwili wypadku. Analiza ww. fotografii (k. 20-22) prowadziła do wniosku, że chodnik był odśnieżony w takim stopniu, że wyraźnie widoczny był szeroki pas kostki pokrywającej chodnik i dwa słupki parkingowe. Wokół słupków był zgromadzony śnieg, ale jego warstwa była na tyle niewielka, że nie przykrywała słupków i niewątpliwie wyróżniały się one na powierzchni chodnika – przynajmniej w porze dziennej, kiedy były wykonane zdjęcia. W rezultacie nie można było wykluczyć w świetle zeznań powoda i fotografii, że przyczyną wypadku nie było nieuprzątnięcie chodnika, ale już tylko zamontowanie na nim słupków parkingowych, bo to bezpośrednio o nie powód „zahaczył” i „potknął się”. Taką też wersję Sąd przyjął w ustalonym stanie faktycznym.

Odmienna wersja zdarzeń nie miała oparcia w pozostałej, zasługującej na wiarę części materiału dowodowego. K. Ż. stwierdziła, że „powód idąc zahaczył o pacholek i przewrócił się” (k. 60) i że zauważyła, iż „słupek jak gdyby podniósł się” (k. 60). W tej mierze jej zeznania uzupełniały się z zeznaniami powoda. Dalej jednak stwierdziła, że „słupki były pokryte błotem pośniegowym, nikt z nas nie widział ich, kiedy tam szliśmy z parkingu do budynku” (k. 60) oraz że „w chwili wypadku całość chodnika była zaśnieżona, nie było widać kostki brukowej, nie było widać terenu, który na zdjęciach jest odśnieżony” (k. 60). W tym zakresie jej zeznania prowadziły już do wniosków oczywiście odmiennych z zeznaniami powoda. Tak samo należało ocenić zeznania G. F., według której „być może w czasie wypadku chodnik był przysypany śnieżkiem” (k. 70). Świadek w ogóle nie twierdziła zaś, że na chodniku zalegało błoto pośniegowe ani że „całość chodnika była zaśnieżona”, jak zeznała K. Ż.. Z kolei D. Ż. stwierdził, że chodnik był „dosyć zaśnieżony i nie było widać słupków zamontowanych na chodniku. Chodnik był względnie odśnieżony, ale słupki były przysypane” (k. 71). Jego zeznania różniły się częściowo od zeznań pozostałych świadków i powoda, ale przede wszystkim były niedookreślone, co uniemożliwiało przyjęcie określonej w nich wersji zdarzeń za miarodajną.

**W konsekwencji żaden z przeprowadzonych dowodów nie dał podstaw do przyjęcia w sposób niepozostawiający wątpliwości, że przyczyną wypadku było właśnie nieuprzątnięcie chodnika.** Zeznania powoda wskazywały, że do wypadku doszło raczej już tylko na skutek zamontowania na chodniku – w miejscu przeznaczonym do ruchu pieszych – słupków parkingowych, które niewątpliwie były przeszkodą w bezpiecznym, niezakłóconym poruszaniu się przez użytkowników chodnika. Zdecydowanie zaś brakowało jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że podmiot objęty ubezpieczeniem ponosił jakąkolwiek odpowiedzialność za zamontowanie słupków w miejscu wypadku i utrzymanie ich we właściwym stanie, a także że nie dochował swoich obowiązków umownych.

Z powyższych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu jako niezasadne. Strona powodowa nie wykazała przesłanek powstania odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu objętego ubezpieczeniem, co z góry wyłączało powstanie odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela – niezależnie od spełnienia pozostałych przesłanek tej odpowiedzialności. Należy zwrócić uwagę, że powództwo podlegałoby oddaleniu również przy założeniu, że podmiotem, z którego bezprawnym zachowaniem powód łączył powstanie szkody, był „zarządca nieruchomości”. W tym wypadku strona powodowa nie wykazała w ogóle, kim dokładnie był zarządca nieruchomości i że do jego obowiązków należało utrzymanie czystości i porządku na terenie nieruchomości przy ul. (...) w G..

### **Sąd orzekł zatem na podstawie art. 822 § 1 Kc a contrario jak w punkcie I sentencji.**

Wobec niewykazania przez stronę powodową podstawowej przesłanki odpowiedzialności pozwanego bezprzedmiotowe stawały się rozważania dotyczące samej szkody doznanej przez powoda. Zakres i wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego uzasadniały jednak poddanie pod rozważania także tej przesłanki.

Tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powód żądał kwoty 30.000 zł. Zadośćuczynienie za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia (art. 445 § 1 Kc w zw. z art. 444 Kc) ma przede wszystkim służyć możliwie pełnej rekompensacie pieniężnej za krzywdę rozumianą – jak wyjaśniono wcześniej – jako cierpienie fizyczne i psychiczne. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają wyraźnie żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu, który dysponuje w tej mierze swobodą decyzyjną. Nie oznacza to oczywiście dowolności w kształtowaniu zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przewagę zyskuje w ostatnim czasie pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma pełnić przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia powinien być rozmiar krzywdy poszkodowanego. Mniejszą rolę zaczyna zaś odgrywać zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, według której suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, choć nie powinna być w żadnym razie symboliczna. Powołanie się na tę zasadę nie może umniejszać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, w szczególności oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie, integralność cielesna. Kryteria oceny wysokości zadośćuczynienia muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia.

W związku z powyższym przyjmuje się, że przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania i stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu, rodzaju wykonywanej wcześniej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, a także konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego czy szczególne natężenie winy sprawcy szkody. O doznaniu krzywdy i jej rozmiarze decydują zatem okoliczności, które mają w znacznej mierze charakter niewymierny. Wymagają one skrupulatnej oceny właściwej dla danego stanu faktycznego, wyważonego ich wartościowania, co wyklucza stosowanie z góry określonych przeliczników czy taryfikatorów. Określenie wysokości zadośćuczynienia nie może sprowadzać się do mechanicznego, matematycznego oszacowania każdej z okoliczności wpływających na istnienie oraz rozmiar krzywdy, a w rezultacie – równać się prostej ich sumie.

Na podstawie dokumentacji medycznej, zeznań świadków i powoda oraz opinii biegłego lekarza z zakresu ortopedii Sąd ustalił, że skutek wypadku powód doznał krzywdy, która – **przy hipotetycznym założeniu spełnienia pozostałych przesłanek odpowiedzialności pozwanego** – usprawiedliwiłaby przyznanie zadośćuczynienia. W pierwszej kolejności Sąd uwzględnił fakt, że skutek wypadku powód doznał złamania głowy kości promieniowej prawej. Uraz dotyczył zatem części ciała kluczowej dla prawidłowego funkcjonowania człowieka. Bez względu na to, jak był on dotkliwy i jakie wywołał następstwa, to sam fakt jego powstania już przemawiał za oceną krzywdy jako niemałej.

Po drugie, powstałe u powoda uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia wymagały podjęcia leczenia i rehabilitacji. Najpierw korzystał on z pomocy medycznej na szpitalnym oddziale ratunkowym, a następnie leczył się ambulatoryjnie w poradni ortopedycznej, przyjmował leki przeciwbólowe i przechodził rehabilitację. Należało przez to rozumieć, że obrażenia doznane w wypadku i ich skutki były znaczne. Nie wystarczyło podjęcie albo zaniechanie przez powoda we własnym zakresie określonych działań, które mogłyby doprowadzić do wyzdrowienia. Zachodziła zaś konieczność wdrożenia leczenia – nawet jeśli nie było ono uciążliwe ani długotrwałe – co przemawiało za uznaniem, że same uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia, jak i wiążąca się z nimi krzywda były znaczne, wyraźnie odczuwalne.

Po trzecie, w związku z doznanymi uszkodzeniami ciała powód podlegał ograniczeniom w czynnościach życia codziennego poprzez wyłączenie z aktywności (unieruchomienie) prawej kończyny górnej. Na zakres tych ograniczeń, czas ich trwania i wpływ na życie codzienne zgodnie wskazywały zeznania świadków i powoda oraz opinia biegłego lekarza ortopedy. Co więcej, powód wymagał także pomocy drugiej osoby przy wykonywaniu czynności codziennych, co było kolejną okolicznością przemawiającą za uznaniem krzywdy jako niemałej.

Po czwarte, na podstawie opinii biegłego lekarza ortopedy Sąd przyjął, że powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, polegającego na przykurczu stawu łokciowego prawego, a stopień tego uszczerbku biegły ocenił na 7 procent. Wymaga podkreślenia, że stwierdzenie trwałego uszczerbku na zdrowiu przez lekarza z zakresu ortopedii, a nie stwierdzenie go przez lekarza z zakresu neurologii nie świadczyło o wzajemnej sprzeczności opinii i nie podważało prawidłowości czy rzetelności którejkolwiek z nich. Jak zostało wskazane, każdy z biegłych ocenił skutki wypadku dla zdrowia powoda w świetle innej dziedziny medycyny i dlatego nie powinno budzić wątpliwości, że inaczej mogła kształtować się ocena powstania i rozmiaru trwałego uszczerbku na zdrowiu w różnych płaszczyznach zdrowia powoda. Jednocześnie trzeba ponownie podkreślić, że o rozmiarze krzywdy i wysokości zadośćuczynienia nie może świadczyć jedynie procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu określony w opinii biegłego. Jest to wyłącznie jeden ze składników, które należy brać pod uwagę, nie pomijając innych okoliczności związanych z doznaną krzywdą. Trudno jednak nie zwrócić uwagi, że określony przez biegłego procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu nie był wysoki.

Po piąte, na rozmiar krzywdy szczególny wpływ wywierało jeszcze to, że uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia doznane przez powoda negatywnie wpłynęły na jego zdolność do pracy. Według stanu rzeczy w chwili wypadku powód był zatrudniony na stanowisku mechanika motocyklowego. Od dnia wypadku przebywał na zwolnieniu lekarskim przez blisko miesiąc, a po powrocie do pracy korzystał z pomocy innych osób. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że wypadek negatywnie wpłynął na różne aspekty życia powoda i był to wyraźnie odczuwalny negatywny wpływ.

W przekonaniu Sądu wszystkie wymienione okoliczności sprawiały, że powód doznał krzywdy, którą należało ocenić jako wyraźną, dość znaczną. Kwota żądana w pozwie była jednak wygórowana, biorąc pod uwagę, po pierwsze, że procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu był niewysoki, po drugie, że według biegłego lekarza ortopedy rokowania na przyszłość są raczej dobre i po trzecie, że nie wszystkie okoliczności, na które powoływał się powód w uzasadnieniu pozwu, znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym (jak np. rezygnacja ze wszystkich form aktywności fizycznej i wycofanie się z życia towarzyskiego).

**O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 Kpc, obciążając powoda jako przegrywającego sprawę wyłącznie kosztami zastępstwa procesowego** przysługującemu pozwanemu jako wygrywającemu sprawę. Sąd wziął pod uwagę, po pierwsze, że powód – niezależnie od tego, że był reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem – mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że jego roszczenie jest zasadne. Po drugie, obciążenie powoda całością kosztów procesu, w tym kosztami sądowymi, mogłoby nadmiernie godzić w jego sytuację majątkową. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j.: Dz. U. z 2013 r. poz. 490). **Z powyższych przyczyn Sąd orzekł jak w punktach II-IV wyroku.**

Na oryginale właściwy podpis

Za zgodność świadczy Sekretarz sądowy

## ZARZĄDZENIE

1. odnotować w rep. C i kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powoda;
3. przedłożyć akta z wpływem lub za 21 dni